

25-lecie Powstania Słowackiego



29 sierpnia 1944 roku naród słowacki wystąpił zbrojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich miejscowym slugusom. Powstanie Słowackie rozpoczęła bojowa akcja partyzantów słowackich z Drużyn Janosikowych, którzy 28 sierpnia 1944 roku zaatakowali w Martinie pociąg niemieckiej misji wojskowej. Powstanie przygotowała nielegalna Słowacka Rada Narodowa, na której czele stali komuniści. Po zdobyciu Bańskiej Bystrzycy (29 sierpnia), która stała się ośrodkiem walki - powstanie objęło środkową Słowację. 1. IX. Słowacka Rada Narodowa ogłosiła deklarację, wzywając naród do walki z Niemcami faszystowskimi i proklamując Republikę Czechosłowacką dwóch równouprawnionych narodów. Wojska powstańcze w liczbie około 60 tysięcy, wespół z którymi walczyli m. in. partyzanci polscy i radzieccy przez dwa miesiące wiązały znaczne siły niemieckie, niszczyły wiele mostów, samolotów, pociągów. Zwłaszcza w czasie przygotowań do otwartych walk siły powstańcze koncentrowały się na głównych liniach komunikacyjnych, dokonując np. niszczenia pociągów (patrz zdjęcie).

Po konferencji ministrów spraw zagranicznych

Mobilizacja sił arabskich przeciwko agresji izraelskiej

Konferencja ministrów spraw zagranicznych państw - członków Ligi Arabskiej nie dała rozstrzygającej odpowiedzi co do zwolnienia arabskiej konferencji na najwyższym szczeblu. Stało się tak, jak można sądzić z oficjalnego komunikatu, z powodu różnicy zdań w tej sprawie między uczestnikami konferencji.

Jedna grupa państw uważa, że konieczne jest zwolnienie mułmańskiej konferencji na szczycie, aby przeciwstawić się bezczeszczeniu przez Izrael świętych miejsc islamu. Druga grupa opowiadała się za konferencją arabskich szefów państw twierdząc, że tylko na tym szczeblu można podjąć zdecydowaną akcję. Trzecia wreszcie grupa domagała się natychmiastowego zwołania całego potencjału arabskiego do walki z Izraelem i odłożenia sprawy „szczytu” na później. Ten pogląd przeważał. Jego rzecznikiem była szczególnie Organizacja Wyzwolenia Palestyny, uczestnicząca w konferencji. Oznacza to, że organizacja osiągnęła taką pozycję, która daje jej niezależny status i możliwość działania na równi z państwami arabskimi.

Końcowy komunikat stwierdza, że w pierwszym tygodniu listopada br. zbierze się arabska rada obrony, by rozważyć plany mobilizacji sił arabskich przeciwko agresji izraelskiej. Dopiero po tym spotkaniu będzie można powrócić do sprawy szczytu arabskiego jako części mułmańskiej konferencji na najwyższym szczeblu, którą zaproponowała Arabia Saudyjska i popiera prezydent Naser.

POJEDYNEK ARTYLERYJSKI NAD KANAŁEM SUESKIM

Po trwającej całą noc ze środę na czwartek sporadycznej wymianie strzałów między izraelskimi a egipskimi siłami zbrojnymi przez Kanał Sueski w rejonie jezior gorzkich, pojedynek artyleryjski - jak oświadczył rzecznik

Katastrofa radzieckiego samolotu pasażerskiego

W Moskwie podano oficjalnie do wiadomości, że 26 sierpnia, o godz. 20.30 przy lądowaniu na lotnisku Wnukowo uległ katastrofie samolot radzieckich linii pasażerskich typu „Il-18”, na którego pokładzie znajdowały się 102 osoby. W katastrofie zginęło 16 osób.

Przyczyny katastrofy są badane. (PAP)

wojskowy w Kairze - został wznowiony w czwartek rano, tym razem w rejonie portu Tufik i trwał ponad 3 godziny. (PAP)

Z Irlandii Północnej

Przywódcy ludności katolickiej wzywają do spokoju

W czwartek rano na ulicach Belfastu znów rozległy się strzały. Ze źródeł policyjnych twierdzą, że strzały oddano z samochodu przejeżdżającego przez wschodnią część miasta.

NIEPOWODZENIA POZNAŃSKICH KOLARZY

Uczestnicy Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, którzy od środy rozgrywają pojedynki na torze kolarskim w Kaliszu stanowczo nie mają szczęścia do pogody. Wczoraj padający w godzinach popołudniowych deszcz zmusił organizatorów do przełożenia wszystkich popołudniowych wyścigów na dni następne.

Udało się jedynie rozegrać eliminacje wyścigów sprinterskich, a w godzinach rannych na starcie stanęło 28 zawodników, w tym dwaj poznaniacy Lech Brzeziński oraz Sławomir Dyba. W eliminacjach Brzeziński w jednej szesnastej finału pojechał najlepiej w swym przedbiegu i uzyskał niezły czas 12.8. Dyba ostatecznie (po repasażu) znalazł się wspólnie z Brzezińskim w jednej ósmej finału.

Poznaniacy nie potrafili jednak wywalczyć lokaty, która dałaby im prawo walki w gronie najlepszych w punktowanej ósemce.

Brzeziński i Dyba odpadli w pierwszych wyścigach, a dodatkowo repasażowe pojedynki zakończyły się również ich porażkami.

Tak więc w gronie najlepszych sprinterów, którzy będą ubiegać się o medalowe i punktowane lokaty znaleźli się: Korcala z Krakowa, Bujak z Kielc, Szymczak z Łodzi, Bek z Łodzi, Cichowicz z Łodzi (województwo), Chrzanowski z ekipy miasta Wrocławia i Czerwiński z Kielc.

Dzisiaj na torze w Kaliszu dalszy ciąg zawodów młodych kolarzy torowców. (w)

II LIGA PIŁKARSKA

W meczu piłkarskim o mistrzostwo II ligi, rozegranym w Łodzi, podczas silnej ulewy, Włókniarz Łódź zremisował z Hutnikiem (No wa Huta) 0:0. (t)



POZNAN
PIĄTEK
29
SIERPNI
1969

Wydanie AB
Nr 205 (7940)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

W całym kraju odbędą się obchody 30 rocznicy września

Uroczysty apel poległych

1 września, o godz. 12-ej - głos syren przypomni pamiętny dzień, po którym nastąpił „polski wrzesień” i rozpoczęła się II wojna światowa.

Na 2 minuty zamrze życie w całym kraju - nastąpi chwila, kiedy pochylimy głowy nad bohaterstwem polskiego żołnierza, który nigdy nie złożył broń po przegranej kampanii 1939 r., sięgniemy pamięcią do ofiar hitleryzmu, którymi okupił naród polski swą wolę wytrwania i zwycięstwa.

Rocznice wydarzeń - symbol naszej tragicznej słabości - obchodzić będziemy w silnym państwie, które podjęło właśnie w tych dniach drugie ćwierćwiecze swego rozwoju w ustroju socjalistycznym. Czcąc będziemy tę 30 rocznicę uroczystą - w pokoju, poczuciu dumy z osiągnięć PRL, w głębokim przeświadczeniu, że nigdy nie możemy dopuścić do nowego „polskiego września”.

W przeddzień rocznicy, 31 sierpnia w Warszawie odbędzie się apel poległych przed Grobem Nieznanego Żołnierza, poprzedzony capstrzykiem i złożeniem wieńców. Apele takie odbędą się w kraju na cmentarzach żołnierskich z 1939 r., w byłych jenieckich obozach żołnierskich.

Tego samego dnia na Górze

św. Anny, u stóp Pomnika Czynu Powstańczego - na uroczystych obchodach rocznicy września i 50 rocznicy wybuchu pierwszego Powstania Śląskiego - spotkają się mieszkańcy województw opolskiego i katowickiego, aby złożyć hołd poległym wojownikom o polskość Śląska opolskiego.

1 września obchody rocznicy we zainauguruje wielki wiec antywojenny ludności Warszawy na rynku Starego Miasta. Podobna manifestacja ma odbyć się 5 IX w Bydgoszczy, gdzie już w pierwszych dniach września 1939 r. hitlerowcy zgrywali „krwawą niedzielę” - zbrodniczo masakrując setki Polaków. W stolicy warty honorowe zaciągnięte zostaną pod pomnikiem Bohaterów Warszawy oraz na cmentarzu na Powązkach przy grobach poległych w 1939 r.

Na terenie byłego obozu na Majdanku odbędą się uroczystości „Dni Majdanka”, w ramach których odbędą się manifestacje społeczeństwa Lubli na. Podczas uroczystości odsłonięty zostanie pomnik - mauzoleum. Spotkają się też mieszkańcy lubelszczyzny na polach ostatniej bitwy w kampanii wrześniowej - pod Kockiem. W czasie wiecu na cmentarzu wojakom odbędzie się uroczystość wmurowania urny z prochami dowódcy zgrupowania gen. Kleeberga.

Rocznica września znajdzie również swój wyraz w szeregu imprez i wydarzeń kulturalnych na terenie całego kraju. Na ekrany naszych kin wejdzie m. in. pełnometrażowy film dokumentalny pt. „Między wrześniem, a majem” - panorama historyczna losów naszego narodu w latach wojny i okupacji, dokument ukażący wysiłek zbrojny polskiego żołnierza w kraju i na wszystkich frontach II wojny światowej. W dniu 5 września odbędzie się prapremiera nowego polskiego filmu fabularnego

go pt. „Sąsiedzi” Aleksandra Scibora-Rylskiego, którego treścią są dramatyczne wydarzenia września 1939 r. w Bydgoszczy. (PAP)

Międzynarodowe obrady naukowej unii radiowej

W Ottawie toczą się obrady XVI Sesji Zgromadzenia Międzynarodowej Unii Radiowej. Siedmioosobowej delegacji polskich naukowców przewodniczy prezes Polskiej Akademii Nauk, prof. dr Janusz Groszkowski. W toku dotychczasowych obrad Unii Radiowej dokonano wyboru jej nowych władz. Prof. dr Groszkowski został ponownie wybrany wiceprzewodniczącym tej organizacji. Postanowiono również, że XVII sesja zgromadzenia ogólnego unii w 1972 roku odbędzie się w Warszawie.

Ambasador PRL w Kanadzie Marian Stradowski wydał cocktail z okazji pobytu prof. dr. J. Groszkowskiego w Ottawie. Na przyjęcie, które upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze, przybyło ponad 150 naukowców oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. (PAP)

Nie ustają walki w Wietnamie Południowym Odmówili pójścia do walki

W środę i w czwartek partyzanci południowowietnamscy ostrzelali 24 amerykańskie i reżimowe obiekty wojskowe. Do poważnych walk między wojskami reżimowymi a partyzantami doszło w delcie Mekongu. Oddziały policji reżimowej straciły 13 zabitych oraz 50 rannych.

W walkach między wojskami amerykańskimi i partyzantami między Sajgonem a granicą kambodżańską oraz w północnych prowincjach Quang Ngai i Quang Nam zginęło 3 żołnierzy.

Amerykańskie superfortece typu „B-52” przeprowadziły w nocy z środy na czwartek 4 rajdy bombowe w prowincjach Tay Ninh i Phuoc Long w pobliżu granicy kambodżańskiej.

Żołnierze amerykańscy kompanii „A” wchodzący w skład

3 batalionu 196 brygady piechoty, znajdującej się w Wietnamie, odmówili wypełnienia rozkazu dowództwa i pójścia do ataku przeciwko patriotom południowowietnamskim. Bunt podniosło 60 żołnierzy, którzy nie wytrzymali psychicznie strasznej rzeczywistości wojennej. Sprawa ta nabrała szerokiego rozgłosu w Stanach Zjednoczonych, gdzie dotychczas prasa burzawska donosiła jedynie o odosobnionych objawach niezadowolenia żołnierzy, znajdujących się w Wietnamie. Fakt zorganizowania buntu całego pododdziału wojskowego, który wywołał poważne zaniepokojenie w rządzących kołach Waszyngtonu.

W redakcyjnym artykule „Daily World” stwierdza, iż żołnierze działali w ten sposób, ponieważ nie widzieli przy czyn dla których mieliby zginąć.

SAMOLOT USA ZESTRZELONY NAD DRW

Jak podało radio Hanoi w czwartek rano nad prowincją Hai Hung zestrzelony został przez artylerię przeciwlotniczą DRW, amerykański samolot szpiegowski bez pilota. W ten sposób liczba amerykańskich samolotów zestrzelonych na terytorium DRW wzrosła do 3.321 (PAP)

Rozmowy delegacji ugrupowania demokratycznego NRF

Przebywająca w Polsce 5-osobowa delegacja działaczy ugrupowania Akcja Postępu Demokratycznego w NRF złożyła w dniu 28 sierpnia br. wizytę wicemarszałkowi Sejmu Janowi Karolowi Wende. W rozmowie poruszono żywotne problemy interesujące społeczeństwa obu krajów.

W tym samym dniu delegację przyjął kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wiceminister Józef Winiewicz. PAP

Warszawa coraz piękniejsza



Warszawska ulica Marszałkowska od Ogrodu Saskiego w stronę Placu Zbawiciela.

Fot. - CAN

Demonstracje przeciw bońskim politykom

W środę wieczorem przewodniczący CSU i boński minister finansów Strauss, występując na wiecu przedwyborczym w Wuppertalu, spotkał się z gwałtowną demonstracją, około trzech tysięcy przeważnie młodych ludzi, którzy powitali go okrzykami, „hitlerowiec — Strauss precz stąd”. Jedyne przy pomocy silnych głośników udało się Straussowi wygłosić fragmenty swego przemówienia, utrzymanego w niezwykle agresywnym stylu.

Z gwałtowną demonstracją spotkało się również w środę w miejscowości Offenbach nad Menem wystąpienie innego polityka chadeckiego, przewodniczącego Bundestagu von Hassela. Demonstranci protestowali przeciwko jego niedawnym oświadczeniom iż NPD, „nie jest partią neonazistowską”. Dopiero przybycie policji, która przemocą usunęła demonstrantów z trybuny, pozwoliło von Hasselowi na odbycie wiecu. (PAP)

Wysokie odznaczenia dla działaczy ZHP

Wczoraj w siedzibie Chorągwi Wielkopolskiej ZHP odbyło się spotkanie zasłużonych działaczy z przedstawicielami władz partyjnych i administracyjnych. Uczestniczyli w nim m. in.: sekretarz KW PZPR R. Jezierski oraz wiceprzewodniczący prezydium rad narodowych województwa i miasta: W. Stefanowski i J. Langowski.

Z okazji 25-lecia PRL najbardziej zasłużonym w pracy z młodzieżą działaczom ZHP wręczono wysokie odznaczenia państwowe i odznaki honorowe. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczono hm. Polski Ludowej — Czesława Zakowskiego z Poznania, Srebrnym Krzyżem Zasługi — Hieronima Osia-

Po uchwale II Plenum KC PZPR

Skrócenie cykli inwestycyjnych absolutną koniecznością

Uchwała II Plenum KC PZPR i szeroka dyskusja na temat dalszego rozwoju gospodarczego kraju wykazały, że uporządkowanie całości procesów inwestycyjnych — to podstawowy warunek zwiększenia efektywności gospodarowania.

Ogromne środki przeznaczone na budowę nowych zakładów nie dają we właściwym czasie spodziewanego wzrostu dochodu narodowego, przede wszystkim wskutek nadmiernie wydłużających się cykli inwestowania: projektowania, budowy, uzyskiwania przez fabryki zakładanej zdolności produkcyjnej. Konsekwencją takiego stanu jest też nadmierne rozciąganie i rozproszanie frontu inwestycyjnego oraz konieczność przeznaczania ogromnej części środków inwestycyjnych na budowy kontynuowane. Ocenia się, że w r. ub. na takie właśnie budowy trzeba było przeznaczyć niemal 76 proc. wszystkich kwot wydzielonych na inwestycje. W tej sytuacji nie sposób zaczynać budowy nowych zakładów, choć

by nawet najbardziej potrzebnych z punktu widzenia postępu technicznego.

Nakreślony przez uchwałę II Plenum KC PZPR i postanowienia rządu strategiczny cel mówi o takim uporządkowaniu działalności inwestycyjnej, by na nowe przedsięwzięcia można było przekazać co najmniej 50 proc. posiadanych środków. Zanim jednak to nastąpi, konieczne jest przyspieszenie zakończenia realizowanych obecnie obiektów, skoncentrowanie na nich wszystkich posiadanych środków finansowych i materiałowych. Rok bieżący ma w tym względzie szczególne znaczenie — ma bowiem doprowadzić do poważnego oczyszczenia przedpola dla przyszłej 5-latk. Uchwały rządu i działalności specjalnych komisji partyjno-rządowych sprawiły, że w ubiegłych miesiącach wstrzymano rozpoczęcie szeregu nowych inwestycji.

Dzięki temu w pierwszym półroczu na inwestycje kontynuowane skierowano aż 85,5 procent wszystkich środków inwestycyjnych. W sumie więc — skracanie cykli inwestycyjnych stało się obecnie absolutną koniecznością ekonomiczną, nakazem politycznym i społecznym. Informacje nadchodzące z większości województw potwierdzają zrozumienie tego faktu. Niemniej uzyskanych rezultatów nie można jeszcze uznać za zadowalające, tym bardziej, że na wielu odcinkach, zwłaszcza w inwestycjach energetycznych powstały nowe, szczególnie niekorzystne dla gospodarki opóźnienia.

Zaangażowanie nakładów na inwestycje kontynuowane w województwie krakowskim jest tak wysokie, że podjęcie nowych przedsięwzięć będzie stanowiło i w przyszłym roku zaledwie margines działania inwestycyjnego szeregu zjednoczeń na tym terenie. Dlatego zakłady pracy tym bardziej dąży do przyspieszenia prowadzonych inwestycji. Zespół budowlany w Hucie im. Lenina przez maksymalne wykorzystanie rezerw produkcyjnych postanowił m. in. skrócić o 2 miesiące termin oddania do użytku walcowni taśm. Powtórna analiza opracowań projektowych III konwertora i bloku tlenowego nr 3 mających powstać w tej hucie wykazała, że możliwe jest skrócenie cyklu realizacji pierwszego z tych obiektów z 24 do 21 miesięcy, a drugiego z 36 do 24.

W Wielkopolsce podjęto także szereg energetycznych kroków zmierzających do przyspieszenia inwestycji. Na budowie odlewni „b” w Sremie zorganizowano prace budowlano-montażowe w sposób, umożliwiający zaoszczędzenie 4 do 5 miesięcy. Z inicjatywy organizacji partyjnej Kaliskich Zakładów Ceramiki Budowlanej opracowano sposób oddania do użytku o pół roku wcześniej nowego zakładu, który będzie wytwarzał ponad 120 mln jednostek rocznie. (PAP)

Ekipa transportowa z CSRS pracuje w Berlinie Zachodnim

Dużą uwagę w Berlinie Zachodnim zwróciła kolumna czechosłowackich samochodów w ciężarowych „Tatra”, która w środę wjechała się do prac transportowych przy roz budowie miejscowego metra i ulic przelotowych.

Samochody wraz z 32-osobową załogą czechosłowacką podjęły prace przy transporcie żwiru budowlanego, na zlecenie prywatnej firmy budowlanej.

W Berlinie Zachodnim twierdzi się, że precedens, jakim jest okresowe zatrudnienie w mieście grupy pracowników z kraju socjalistycznego stanowi punkt wyjścia do dalszych umów kooperacyjnych tego kraju. Kierownictwo zachodniobermińskiej firmy „Strassen und Hochbau AG” stwierdza, że strona czechosłowacka jest wysoce zainteresowa-

Na 88000 metrów kwadratowych

Nowości przemysłu lekkiego na jesiennych Targach Krajowych

21 września otworzą swe podwoje Targi Krajowe „Jesień—69”. Będzie to już 24 impreza naszego przemysłu i handlu wewnętrznego. Tym razem ekspozycja zajmie nieco ponad 88 000 m², a udział w niej wezmą jak zwykle wytwórcy z przemysłu kluczowego, terenowego, spółdzielczości pracy oraz rzemiosła i przemysłu prywatnego.

Podobnie jak na tegorocznych targach wiosennych, i tym razem uwypuklone zostaną — zwłaszcza w ekspozycji przemysłu lekkiego — ubiory dla młodzieży. W tym też kierunku zostanie poszerzona na Targach sprzedaż kiermaszowa. Niektóre organizacje handlowe prowadzić bowiem będą

sprzedaż szeregu artykułów właśnie pod hasłem: „Wszystko dla młodzieży”. Oferta handlowa TK „Jesień—69” będzie znów najciekawsza w ekspozycji wystawców spod znaku przemysłu lekkiego, zwłaszcza kluczowego. W tradycyjnych giełdach tego przemysłu ma uczestniczyć 115 przedsiębiorstw przemysłu kluczowego i 227 terenowego oraz spółdzielczości pracy.

Jak zapowiada np. Zjednoczenie Przemysłu Dzwierskiego, spośród całej oferty towarowej połowę stanowić będą nowości. W tej grupie przemysł prezentuje szereg nowych modeli dzianin w modnych kolorach i wzorach. Wystawione zostaną m. in. bluzki i garsonki damskie z tak zwanej anilany drukowanej wielobarwnie. Dzwierstwo uwzględniło także w swej ofercie bluzeczki ażurowe, wytwarzane na nowych maszynach, tkane z przędzy anilanowej. Bluzeczki te zaopatrzone w dorabiane ściągacze. W białinie dziecięcej przemysł oferuje nowe rodzaje śpioszoków i kaftaników. Pokazują się nadto w ekspozycji rajtuzy damskie z bardzo cienkiej przędzy elastycznej z wra białą gumką na górze. Przemysł dzwierski przygotował rękawiczki damskie z dzianiny ażurowej, do tej pory u nas nie produkowane, a także swetry i półgolfy damskie, sportowe z grubej dzianiny o splotach wielobarwnych.

W przemyśle odzieżowym na uwagę zasługiwac będzie kolekcja marynarek męskich z tkanin o wyższym procencie wełny. Jak wiadomo, do tej pory notowano w sklepach niedobory takich właśnie ubiorów. Pokazują się też spodnie wykonane z tkaniny niemieckiej zwanej „elpress”. Odmierz taką można prać i nosić bez potrzeby prasowania.

Jak zwykle na targach jesiennych — bogata będzie handlowa oferta przemysłu ciężkiego i maszynowego, zwłaszcza w grupie mechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, radiodiodników i telewizorów oraz sprzętu sportowo-turystycznego. (C)

Chemiczne środki bojowe w NRF

Wojska USA stacjonujące w Niemczech zachodnich muszą mieć w pogotowiu trujące środki bojowe, aby dysponować dostatecznym potencjałem odstraszania. Stwierdzenie takie zawarte jest w zbliżonym do bońskiego ministerstwa obrony czasopiśmie „Wehrpolitische Information”, które usprawniła magazynowa przez wojska amerykańskie na terenie Niemiec zachodnich wielkich ilości groźnych chemicznych środków bojowych.

Czasopismo opowiada się na rzecz ściślejszej współpracy między Bonn i Waszyngtonem w zakresie produkcji broni chemicznej. (PAP)

N. Ceausescu przyjął ministra z NRF

Jak podaje agencja Agerepres, przewodniczący Rady Państwa SRR przyjął 27 bm. przebywającego w Rumunii ministra gospodarki NRF Karla Schillera. Podczas tego spotkania obecni byli minister handlu zagranicznego SRR Cornel Burtica i ambasador NRF w Rumunii Erich Stratling.

W toku rozmowy poruszono problemy rozwoju stosunków między oboma krajami. (PAP)

Wiceprezydent Zambii wycofał dymisję

Wiceprezydent Zambii Simon Kapwepwe wycofał w środę złożoną przed dwoma dniami dymisję — donosi z Lusaki agencja Reutersa.

Kapwepwe oznajmił, że będzie wykonywał swe funkcje do czasu wygaśnięcia kadencji w sierpniu przyszłego roku.

Rozmowy króla Konstantyna II

Szwajcarska agencja prasowa ATS poinformowała, że w środę w hotelu Schintznach-les-Bains koło Zurychu król Grecji Konstantyn II spotkał się z przebywającym tam na wypoczynku greckim ministrem spraw zagranicznych P. Pipinelisem i odbył z nim 2-godzinną rozmowę. Jakkolwiek nie ujawniono przedmiotu rozmowy, przypuszcza się jednak, iż mogła ona dotyczyć możliwości ewentualnego powrotu do Aten greckiego monarchy.

Bezpośrednio po rozmowie z ministrem Pipinelisem, Konstantyn udał się do Rzymu.

W „Perspektywach” nowiny tygodnia

Już za tydzień, 5 września w kioskach „Ruchu” pojawi się nowy tygodnik informacyjno-publicystyczny „PERSPEKTYWY”.

Cena 6 zł.

Co tydzień — 40 stron druku.

Co tydzień — kilkanaście barwnych ilustracji.

Co tydzień — najaktualniejsza, a jednocześnie pogłębiona informacja.

Co tydzień — portrety tygodnia — zdjęcia i rozszerzone „wizytówki” czołowych postaci życia politycznego, społecznego i kulturalnego z ostatnich 7 dni.

A poza tym —

- ▲ najnowszą historię Polski
- ▲ gospodarkę
- ▲ obyczaje
- ▲ kulturę
- ▲ „Człowiek o sześciu nazwiskach” — wspomnienia oficera kontrwywiadu
- ▲ pomysłowe krzyżówki
- ▲ magazyn
- ▲ sport

Wszystko to 5 września 1969 r. w każdym kiosku „Ruchu”.

Zgłoszenia na prenumeratę przyjmują placówki „Ruchu”, urzędy pocztowe listonosze.

Miliard dolarów

Kredyty dla Francji

Jak informuje paryski „Le Monde”. Francja zaciągnie w międzynarodowym funduszu walutowym kredyty na sumę 1.000 milionów dolarów. Jest to jedno z posunięć w ramach programu po dewaluacji franka.

Dziennik informuje, że rozmowy w sprawie kredytów rozpoczęły się już 9 sierpnia — następnego dnia po zdewaluowaniu franka o 12,5 proc. PAP

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski

Zabójstwo czy morderstwo?

Zachodniemiecki kardynał Döpfner uporczywie broni współwinnego zbrodni w Filetto, gdzie — przypomnijmy — 7 czerwca 1944 r. żołnierze Wehrmachtu wymordowali 17 niewinnych ludzi. W jednym z pism kardynała odczytywanych z ambon znajduje się taki fragment:

„My jako chrześcijanie musimy wiedzieć o tym, że społeczność kościelna musi uprząć wzajemne wybaczenie,

Nie dziwnego. Bo nie chodzi tu przecież o problem zemsty czy wybaczenia. Gdyby rozpatrywać sprawę przestępstwa tylko w aspekcie miłosierdzia i zapomnienia, jak to proponują kardynał Döpfner, biskup Defregger i ksiądz Gianfrancesco — nie byłoby potrzebne sądy, wystarczyłyby konfesjonały i ludzkie sumienia. Ale sprawa ma o wiele szerszy aspekt. Chodzi właśnie, jak stwierdził Cicerone, o sprawiedliwość.

Historia wielokrotnie już wykazała, do czego prowadzi bezkarność, jak bardzo ośmiewa ona zbrodniarzy oraz ich następów do wkraczania na przestępczą drogę.

W czasie II wojny światowej niejednokrotnie stwierdzano: to co się dzieje, jest wynikiem niewyciągnięcia przez ludzką świadomość wniosków z I wojny, pobłażliwości wobec zbrodniarzy. Nie była to pełna prawda, ale jednak prawda.

W traktacie wersalskim podpisanym 28 czerwca 1919 r. przewidziano ukaranie niemieckich zbrodniarzy z okresu I wojny światowej. Alianci (także Polska) wskazali 3 000 przestępców wojennych. Spośród nich wybrano na proces przed sądem Rzeszy w Lipsku tylko 45 oskarżonych, a spośród nich jedynie 9 zostało skazanych.

Tym, którzy domagają się ukarania Defreggera nie chodzi o zemstę. Chodzi o to, żeby nie powtórzyła się historia. Sprawa biskupa z Monachium podobnie jak sprawy innych nieukaranych zbrodniarzy wojennych, zajmujących w wielu wypadkach wysokie stanowiska w NRF wywołuje uzasadnioną troskę ludzi, którym wciąż jeszcze słońce po nocach salwy plutonów egzekucyjnych. Wywołuje niepokój ludzi, którzy uważają za swój obowiązek otwierać oczy krótkowzrocznym, dającym się usypiać przez perfidnie rzucone apele o miłosierdzie, wybaczenie i zapomnienie.

Jak dotychczas, w NRF historia się powtarza. Bezkarność przestępców wojennych jest tam zjawiskiem masowym, a przykładem metod za pewniania tej bezkarności jest właśnie sprawa monachijskiego biskupa.

Aby uniknąć ukarania Defreggera zastosowano kruczek prawni polegający na stosowaniu w prawie niemieckim odróżnienia morderstwa od zabójstwa, które charakteryzuje się według tego prawa tym, że sprawca czynu działał bez niskich pobudek oraz bez zadawania cierpienia fizycznego i moralnego. W 1964 r. prokurator zachodniemiecki prowadził dochodzenie w sprawie wydarzeń w Filetto, ustalił, że Defregger był zamieszany w sprawę, lecz zakwalifikował ten czyn nie jako morderstwo, lecz jako zabójstwo. A zabójstwo w przeciwieństwie do morderstwa już wtedy, po 15 latach, uległo przedawnieniu. W związku z tym prokurator doszedł do wniosku, że ściganie nie jest możliwe. Gdy sprawa ta w tym roku stała się znana opinii publicznej i nabrała rozgłosu, prokuratura w sierpniu ponownie wdrożyła śledztwo i bardzo szybko po raz drugi na tej samej podstawie je umorzyła.

Tak więc w oczach zachodniemieckich stróżów sprawiedliwości zajmujących się tą sprawą — zamordowaniu 17 niewinnych cywilnych mieszkańców Filetto nie towarzyszyły niskie pobudki. Mało tego O tym jak przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości w NRF traktują swe

obowiązki świadczy fakt, że zajmując się od 1964 r. zbrodnią w Filetto nie przesłuchali pozostałych przy życiu włoskich świadków wydarzeń i ja koś nie mogli znaleźć niemieckich świadków żyjących w NRF. Jednego z nich, porucznika Ehlersta, tego któremu w 1944 r. wydał rozkaz rozstrzelania Włochów, w ciągu trzech dni znalazł reporter „Sueddeutsche Zeitung”. Drugiego, Bruno Michaelisa w w trzecim tygodniu po ujawnieniu afery opinił publicznie, znalazła redakcja tygodnika „Der Spiegel”.

Jak widać ci, których zadaniem powinno być stawianie zbrodniarzy przed sądem robią wszystko, by ich od tego uchronić. Biskup Defregger w liście do mieszkańców Filetto z butą oświadczył, że jedyne co może zrobić, to oddać się w ręce sądu boskiego. Mając tak wspaniałego obrońcę w prokuraturze zachodniemieckiej może mieć uzasadnioną nadzieję, że przed innym sądem nie stanie. Podobnie jak wielu innych żyjących w NRF nie ukaranych dotychczas przestępców wojennych, wśród których można wymienić dla przykładu takich, jak dowódca policji bezpieczeństwa i SD w Generalnej Guberni Bruno Streckenbach, szef Gestapo w Warszawie Ludwig Hahn, szef Gestapo w Katowicach Johan Thuemmler czy kat Warszawy i Wielkopolski wyższy dowódca SS Heinz Reinefarth.

Bońska atmosfera niebezpieczna jest natomiast dla ludzi innego pokroju. Kilka dni temu prasa doniosła, że zachodniemiecki prokurator wystąpił pod adresem pewnego lekarza z oskarżeniem o próbe dokonania zbrodni. W uzasadnieniu oskarżenia stwierdza się, że „ówczesny lekarz sztabowy podał w roku 1944 próbe dokonania zabójstwa pana Adolfa Hitlera urodzonego 20. 4. 1889 poprzez zaaplikowanie swojemu pacjentowi niebezpiecznej podwyższonej dawki kokainy”.

W tym wypadku prokurator nie jest więc skłonny, nawet w imię chrześcijańskiego miłosierdzia, do wybaczenia.

Oskarżenie to w naszych uszach brzmi jak kiepski żart. Z pewnością i w wielu środowiskach społeczeństwa zachodniemieckiego — które przecież nie jest monolitem — traktuje się to jak groteskę. Ale czyż od początku Hitler nie wydawał się wielu ludziom groteskowym politykiem? A skończyło się wrześniem 1939 r. i tym wszystkim, co potem nastąpiło.

LESŁAW MARIUSZ

Żniwa mamy już za sobą, skończył się okres najbardziej wyjątkowej pracy dla ludności wiejskiej. W wielu wielkopolskich wsiach i gromadach odbyły się żożynki, za tydzień natomiast odbędzie się centralne uroczystości, zamknięcie cyklu produkcyjnego rolnictwa i podsumowujące je go efekty ekonomiczne.

Wśród mieszkańców miast panuje przekonanie, że minione żniwa były idealnie pomyślane. Pogoda przecież dopisywała. Tak, to prawda. Tylko, że ten medal ma, jak zwykle, dwie strony. Warunki techniczne dla sprzętu były nader sprzyjające. Jak nigdy dotychczas, można było wykorzystywać wszelkie maszyny, tradycyjnych kos używano bardzo rzadko. Zboża suche i nie pogięte, nie powodowały tak często jak dawniej awarii mechanizmów, co łagodziło permanentny brak części zamiennych. Pogotowia techniczne POM-ów wzywano tylko sporadycznie: trzeba przetrząsnąć i obsługiwać te maszyny ludzkie też się poduciły — drobne usterki naprawiają błyskawicznie sami.

To jest jedna, dodatnia strona żniwnego modelu. A teraz druga, nie tyle może ujemna, co przykra. To warunki pracy żniwiarzy i żniwiarek. Przez 12 dni panowały w naszym regionie 30-stopniowe upały, bez cienia chmury i wiatru, przy bardzo dużym nasłonecznieniu. W takich warunkach pracować przy żniwach. Organizm

Silę państwa mierzymy przede wszystkim jego potencjałem ekonomicznym, który stanowi przecież podstawę zdolności kraju do zapewnienia sobie obronności. Jednakże każdy kraj stara się pomnożyć swoją siłę przez rozumne sojusze. Zadanie to powinna zrealizować właściwa, roztropna polityka zagraniczna danego kraju.

W jakiej sytuacji pojawiła się Polska na mapie Europy po ponad stuletnim okresie niewoli? Jasne było dla wszystkich — bądź też powinno być jasne — że Niemcy natychmiast po podpisaniu Traktatu Wersalskiego przystąpiły do jego podważania. Traktat ten zresztą był raczej amortyzatorem klęski imperializmu niemieckiego niż jej rzeczywistym usankcjonowaniem. Tak więc zagrożenie niemieckie płynało z wyraźnych tendencji rewizjonistycznych nie pogodzonym z klęską militarystów niemieckich, zwłaszcza tendencji do rewizji granic — przede wszystkim granic wschodnich — powinno było odpowiednio zorientować polską politykę zagraniczną. Wymagała tego elementarna troska o świeżo odzyskaną niepodległość Polski, troska o jej umocnienie.

W KURSIE ANTYRADZIECKIM

W rozdzieranym sprzecznościami świecie kapitalistycznym, w świecie o chwiejnej stabilizacji, istotnym czynnikiem nowego układu sił było powstanie — w wyniku Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — pierwszego w dziejach państwa socjalistycznego. Zniszczenie Związku Radzieckiego stało się po I wojnie światowej celem świata kapitalistycznego. Cel ten jednomyślnie poczynano nawet podzielonych sprzecznościami partnerów. Ważnym elementem nowego układu sił było także powstanie szeregu małych i średnich państw narodowych, w tym Polski, niezdołnych do zapewnienia sobie bezpieczeństwa, państw, które stały się przedmiotem rozgrywek wielkich.

Niestety, Polska dała się wciągnąć w antyradziecki kurs polityki imperialistycznej, wykazała nawet w tej dziedzinie niemało własnej inicjatywy, żeby wspomnieć choćby o wyprawie na Kijów, która pochłonięła wielkie zasoby wyciągnięte z i tak wyniszczającego organizmu państwowego. Wyprawa ta przyczyniła się zresztą mocno do wzniecenia fali nastrojów antyradzieckich, które umiejętnie potem podsycane pomogły kolejnym rządowi polskiemu w utrzymywaniu niezmiennego kursu antyradzieckiego.

STRACONE SZANSE

A przecież jakże odmienne były możliwości ułożenia stosunków z naszym wschodnim sąsiadem! Mówił o tym Władysław Gomułka na V Zjeździe partii: „Walka narodu polskie-

OSAMOTNIENI

Wrzesień 1939: przyczyny i wnioski

go o niepodległość została w 1918 r. uwieczniona powstaniem przede wszystkim dzięki temu, że Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa w Rosji rozbiła imperium carskie, unieważniła traktaty rozbiorowe, uznała prawo Polski do państwowej niezależności, a pobudzając ruchy rewolucyjne w Niemczech i Austrii, przyczyniła się do obalenia monarchii Hohenzollernów i Habsburgów”.

Związek Radziecki, który był świadom zagrożenia ze strony imperializmu niemieckiego, był żywotnie zainteresowany w ułożeniu dobrosąsiedzkich stosunków z Polską, która znalazła się w niewłaściwym miejscu — na pograniczu dwóch światów: socjalistycznego i kapitalistycznego — w strefie krzyżowania się największych sprzeczności ówczesnego świata.

Rysował się więc niejako naturalnie kierunek polityki zagranicznej, którym winna być współpraca z ZSRR, nadto z Czechosłowacją i Francją, gdzie świadomość niemieckiego zagrożenia była również żywa.

Tak się jednak nie stało. Od zarania istnienia Polski kolejne rządy burżuazyjno-obszarnicze starały się usilnie przekształcać nasz kraj w bastion antyradzieckiego kordonu. Tak że po Locarno, gdzie w 1925 r. państwa zachodnie zawarły z Niemcami pakt gwarantujący nienaruszalność granic zachodnich sąsiadów Niemiec i gdzie odmówiono takich samych gwarancji Polsce i Czechosłowacji co było oczywistą zachętą dla Niemiec do ekspansji na wschód. Tak było także po dojściu do władzy Hitlera, kiedy agresywne wobec Polski zamiary Niemiec zarysowały się już bez osłonek.

Co więcej — to Polska przede wszystkim utraciła wysuwane przez ZSRR kilkakrotnie projekty zorga nizowania systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Uwikłała się natomiast w sojusze zachodnie, stawiając pod koniec dwudziestolecia zwłaszcza na dwuznaczna, imperialistyczną politykę brytyjską. Gwarancje udzielone nam tuż przed agresją hitlerowską uznały polskie sfery rządzące za najistotniejsze osiąga-

nie polskiej polityki zagranicznej. Tymczasem, jak powiedział Józef Cyrankiewicz w 25 rocznicę Września: „Gwarancja ta miała wartość zupełnie iluzoryczną. Orientowali się w tym politycy brytyjscy tej miary co były premier Lloyd George i późniejszy premier Churchill. Obydwaj oni przestrzegali, że gwarancja ta nabierze sensu i realnej wartości tylko wtedy, jeśli wsparta będzie porozumieniem wojskowym ze Związkiem Radzieckim... Beck kategorycznie się temu sprzeciwiał. 19 sierpnia powiedział ostatecznie: Nie! Nazwał to kwestią zasadniczą, że nie ma i mieć nie chce żadnego porozumienia wojskowego z Rosją”.

Próbowano natomiast flirtować z rzeczywistym i realnym wrogiem, z hitlerowskimi Niemcami, i to nawet wówczas gdy już w sposób jawny i gwałtowny Hitler wysuwał pod naszym adresem kategoryczne żądania.

SKŁÓCENI Z SĄSIADAMI

Niedobre mieliśmy także stosunki z Czechosłowacją, choć i tu przecież były zbieżne interesy wobec zagrożenia niemieckiego. Choć było to stosunkowo niedobre nie tylko z naszej winy, to przecież nie wolno nam było nie próbować się nawet przeciwstawić zajęciu przez Hitlera Czechosłowacji i odsonięciu nam całej południowej flanki co drastycznie pogorszyło sytuację strategiczną naszego kraju. Dodajmy

Dokończenie na str. 4

MIECZYSLAW SKĄPSKI



Luty 1939. Tragicznie szybko do granic Polski zbliża się hitlerowskie niebezpieczeństwo. A na Zamku warszawskim sanacyjni dygnitarze podejmują serdecznie hitlerowskiego ministra Ribbentropa.

Fot. — „Głos” — Archiwum

Wokół tegorocznych żniw

ludzki wymagał uzupełnienia wodnego, a woda zdatna do picia znajdowała się nierzadko daleko. W wielu okolicach dowożono ją z odległości 10 km i więcej. W pobliżu wyschły bowiem nie tylko strumyki i rzeczki, ale także studnie. Dożono ją nie tylko dla ludzi, ale i dla zwierząt, z których np. jedna krowa musi wypić dziennie najmniej 70 litrów. To było dodatkowe obciążenie rolników i odrywanie od prac żniwnych.

Woda gotowana i zabarwiana przypalonym ziarnem zwana kawą, szybko się znużyła ludziom, a handel wiejski nie dostarczał w dostatecznej ilości napojów gazowanych. Czy w tych okolicznościach można się dziwić, że na GS-ach wieszano wszystkie przysłowiowe psy? Czy jednak zawsze słusznie?

Spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu wyprodukowała w siedmiu miesiącach bieżącego roku w swoich 49 wytwórniach prawie 10 milionów litrów lemoniady i wody sodowej, z czego 75 procent na okres żniwny. Ponadto GS-y otrzymały przydział 140 000 hektolitrow piwa, to jest 40 procent całej produkcji tego napoju w województwie. Na więcej spółdzielczość wiejska liczyć nie mogła, bo piwo jest potrzebne

i pożądane także w miastach. Czy mogła jednak wyprodukować więcej napojów gazowanych w swoich wytwórniach, przynajmniej na okres żniw? Mogła, bo w większości spółdzielczych wytwórni istnieją warunki do uruchomienia produkcji na trzy zmiany. Tylko, że... nie pozwalał na to ograniczony ogólnie fundusz piwa.

To są fakty uniemożliwiające w pewnym stopniu terenową spółdzielczość wiejską. A przy tym nikt nie mógł przewidzieć takich upałów i suszy, które jak się rzekło spowodowały wyschnięcie wielu studni, rzek i strumyków, obniżyła poziom wód gruntowych do nienotowanych od wielu lat rozmiarów.

I tu nasuwają się dalsze refleksje. Pod adresem ludzi odpowiedzialnych za gospodarkę wodną. Mamy bowiem w Wielkopolsce szeroki program melioracyjny, prelinujemy i wydajemy rocznie setki milionów złotych, drenujemy pola, łaki i pastwiska. Ale tylko w jednym kierunku: odwadniania. Nie czyni się tego w kierunku odwrotnym i w latach mokrych woda spływa sobie najspokojniej do Bałtyku. Nie próbujemy jej zatrzymać na takie okresy, jak w czasie tegorocznych żniw.

Potrzeba podjęcia takich

prac znana jest od lat. Naukowcy z Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego już w 1949 roku ostrzegali przed zbyt pochopnym odwadnianiem, wskazywali w tym celu przeprowadzonych badań, że region Wielkopolski po woli lecz systematycznie stopniowo, że ukazuje się roślinność typowa dla obszarów stepowych. Brak wody — jak wiadomo — nie występuje tylko w naszym regionie, ale w całym kraju, że przeciętna roczna opadów atmosferycznych w województwie poznańskim jest o 150 mm niższa od średniej krajowej. Istnieje więc chyba u nas najbardziej paląca potrzeba kompleksowego uregulowania stosunków wodnych.

Wydaje się, że w naprowadzonych tu okolicznościach czekają nas wielomilionowe o ile nie miliardowe inwestycje wodno-melioracyjne. Nie tylko drenowanie odwadniające, ale i budowa zbiorników retencyjnych na Warcie, Prośnie i pomniejszych rzeczkach. Trzeba będzie zatrzymać częściowo spływ wody do Bałtyku i przeznaczyć ją dla potrzeb miejscowego rolnictwa i nie tylko rolnictwa. A dokonać tego dzieła musi — moim zdaniem — jeszcze obecne pokolenie Wielkopolan.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 205 (7940) 23 VIII 1969

Trudna gospodarska dyskusja

Gorące dni - odpowiedzialne decyzje

Lipiec i sierpień — to okres, w którym znajduje się praktyczne odbicie przyjęcia na II Plenum KC PZPR koncepcja tworzenia planu „od dołu do góry”, koncepcja o ogromnym znaczeniu nie tylko dla rozwoju naszej gospodarki, ale i dla pogłębiania demokracji robotniczej. Jest to zatem nie mała sprawa i egzamin dojrzałości i dla samorządu robotniczego. Dyskusja nad 5-letką przybiera w coraz większym stopniu charakter społeczny.

Uchwała II Plenum KC zreformowała dotychczasowy tryb prac planistycznych. Wymaga przełamania tradycyjnych nawyków myślowych, dokonania gruntownej analizy gospodowania w przedsiębiorstwach, a zarazem spojrzenia na własny zakład z dalszej perspektywy — branżowej, a często nawet ogólnokrajowej. Generalne intencje wskazań II Plenum, dzięki szerokiej kampanii popularizatorskiej i szkoleniowej, zostały przyswojone. Nie wszędzie jednak udało się je przełożyć na codzienny język praktyki przedsiębiorstwa, w pełni rozumiały dla załóg.

Czynnikami utrudniającymi wnikliwą dyskusję nad przyszłością przedsiębiorstwa w najbliższej 5-letce — to opóźnienia i nieprzewidywalności w pierwszym, przygotowawczym etapie opracowania projektu

planu. Wytoczne zjednoczeń w wielu branżach dotarły do przedsiębiorstw z opóźnieniem o 15—20 dni.

Na podstawie wyników dotychczasowych analiz i wniosków zgłaszanych przez załogi dyrekcje miały opracować programy wykorzystania zdolności produkcyjnych swoich zakładów w latach 1970-73, opiniowane na sesjach KSR zatwierdzających projekt planu na 1970 r. Tutaj też nastąpiły opóźnienia. Ponadto administracje zakładów często zaniedbuja obowiązek szerokiego popularyzacji wskaźników planu wśród załóg, nadal próbując przetargować ze zjednoczeniami o dodatkowe środki inwestycyjne i zwiększenie zatrudnienia, zamiast zwrócić większą uwagę na zagadnienia wzrostu wydajności pracy. Także i samorząd robotniczy w niektórych przedsiębiorstwach nie bardzo jeszcze rozumie potrzebę i sens intensywnego gospodarowania.

Nie wszędzie zdaje egzamin zaplecze naukowo-techniczne. Instytuty na ogół czekają na propozycje przemysłu zamiast wychodzić zakładom naprzeciw, przekazywać im dane o kierunkach postępu technicznego i perspektywach technicznych poszczególnych wyrobów w kraju i na rynku światowym.

Wszystkie te czynniki, hamujące postęp prac nad planem 5-letnim i inicjatywą społeczną w zakładach, muszą być jak najszybciej usunięte. Załogom należy dostarczyć możliwości bogatego materiału do dyskusji. Jest to już przecież dyskusja nie o generalnych ideach uchwały II Plenum, o intensyfikacji i selektywnym rozwoju, lecz o najważniejszych dla danego zakładu wybranych problemach 5-letki.

Jak wykorzystuje się w zakładzie poszczególne maszyny i urządzenia? Czy można zwiększyć zmianowość? Co należy zrobić dla unowocześnienia poszczególnych wyrobów, poprawy ich jakości i wartości, obniżki kosztów wytwarzania? Jakiego wyroby się zastarzały i powinny być wycofane z produkcji? Jakiego należy wydłużyć? Czy kwalifikacje robotników wystarczają do podjęcia nowej produkcji? — To tylko część pytań, na które trzeba szukać odpowiedzi w przedsiębiorstwach.

Nie wolno przy tym zapominać o konieczności przystosowania zakładowego zaplecza socjalno-bytowego i warunków BHP do nowych zadań produkcyjnych. Np. w razie propozycji zwiększenia wskaźnika zmianowości trzeba rozpatrzyć możliwość rozszerzenia spódmieszkalnictwa mieszkaniowego dla dodatkowych pracowników zakładu. Zagadnienia takie muszą się znaleźć w opracowywanych przez rady zakładowe i robotnicze programach poprawy warunków pracy załóg, co np. wskazało kierownictwo poznańskiego KW partii, zajmując się przebiegiem budowy fabryki obuwniczej w Gnieźnie.

W dyskusji tej trzeba również sięgnąć do nie wszędzie zrealizowanych programów usprawniania organizacji produkcji, opracowanych jeszcze po VII Plenum KC PZPR; do wniosków, jakie załogi zgłosiły w dyskusji przed V Zjazdem partii, w kampanii sprawozdawczo-wyborczej do rad zakładowych i robotniczych oraz oczywiście — do wniosków składanych w pierwszym etapie prac nad projektem nowego 5-letki.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Poznańskie „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk opublikowało kolejny XXX tom „Roczników Dziejów Społecznych i Gospodarczych” pod redakcją prof. dr. Władysława Rusińskiego. Z Wielkopolską specjalnie związany jest artykuł

Prasa - radio - telewizja

SĄ JESZCZE LUDZIE „ODCIĘCI” OD ŚWIATA

Nie mów dużo, ale powiedz wiele”. Przysowiecie przypomina mi lektura dwóch niezwykle powściągliwych w siole publikacji. Jedną z nich jest pierwszy zeszyt serii „Prace Statystyczno-Socjologiczne GUS”, dotyczący „Oddziaływania prasy, radia i telewizji” (GUS, Warszawa 1969). Drugą — „Rocznik Statystyczny Łączności 1969”. Z „Rocznika” wynika, że liczba ponad 9 mln. abonentów radia i telewizji, zarejestrowanych pod koniec ubiegłego roku, przekroczyła 8-krotnie liczbę radioabonentów w roku 1939. Na jednego mieszkańca — licząc w stosunku do 1939 roku — przypada 4 razy większa liczba gazet i czasopism przesyłanych przez pocztę, nie mówiąc już o działalności „Ruchu”.

Przedsiębiorstwo to rozprowadzało w roku 1950 za pośrednictwem 1203 kiosków (w samych tylko miastach) 13 mln egzemplarzy jednorazowego nakładu gazet i czasopism, gdy przy nakładzie 2,5 raza większym w 1968 roku rozprowadzało prasę za pośrednictwem 27.868 punktów sprzedaży, z czego 11.589 istnieje na wsi.

Liczby te, podane w wyrywku, mówią o ogromnej dynamice wzrostu potrzeby informacji, wiedzy i kultury. W tym miejscu jednak dodajmy: nie bądnymy zbyt pochopnymi optymistami. Bo będzie się nam zdawało, że już zrobiono wszystko, albo prawie wszystko, co można było uczynić.

Otóż z masowych badań GUS wynika, że bynajmniej nie tak znów mała grupa osób nie czyta w ogóle prasy, nie słucha radia i nie ogląda programu telewizyjnego. Wśród badanych 15,9 proc. nie miało ukończonej szkoły podstawowej. Z grupy tej co piąty nie słucha radia w ogóle, co czwarty nigdy nie czyta gazet i czasopism, co drugi nie ogląda programu telewizyjnego.

Skąd tedy czerpią wiedzę o życiu społecznym, zdarzeniach politycznych, społecznych lub innych? — Z opowiadania innych osób, plotek i Bóg raczy wiedzieć skąd jeszcze, bo nieoficjalne źródła informacji mogą być bardzo różne. Tym większe więc może mieć znaczenie dalszy rozwój klubów prasy na wsi i w osiedlach, wyposażenie ich w

odbiorniki radiowe i telewizyjne oraz urządzenie czytelników.

Wspominam o mieszkańcach wsi i osiedli z dwóch powodów. Po pierwsze właśnie tam występuje największy odsetek owych nie czytających, nie słuchających radia nie oglądających programu telewizyjnego. Po drugie — ludzie ci usprawiedliwiają się trudnościami w dostępie do dóbr kultury.

Badania społecznego zasięgu oddziaływania środków masowego przekazu, nie są niczym szczególnym. Pro wadziły je od lat Ośrodek Badań Prasoznawczych w Krakowie i Ośrodek Badań Opinii Publicznej przy Polskim Radiu i Telewizji w Warszawie. Jednak obie instytucje obejmowały badaniami stosunkowo małe grupy respondentów, stąd też nie zawsze przykładowo dostateczną wagę do uzyskiwanych wyników. Ostatnia publikacja GUS dotyczy natomiast badań masowych, ma więc wyjątkowe znaczenie. Dziwić się tylko należy, iż jej wyniki opublikowano w niewielkim nakładzie — wszystkich 1400 egzemplarzy. Zwra

cam na to uwagę, gdyż uważam, że zainteresować one powinny szerokie kręgi działaczy kultury — ludzi zajmujących się prasą, radiem i telewizją oraz ich społecznym oddziaływaniem, a więc również i zasięgiem odbioru masowych środków komunikowania.

Na koniec jeszcze jedna informacja, która może zachęcić działaczy kultury do zapoznania się z omawianymi publikacjami, zwłaszcza przed rozpoczęciem nowego roku kulturalnego. Otóż z danych dotyczących odbioru treści prasy, radia oraz telewizji i związanych z tym preferencji wynikają niezwykle interesujące wnioski. Po pierwsze: do najbardziej zajmujących czytelników prasy zaliczają (na pierwszym miejscu) zagadnienia kulturalne (75,7 proc. ogółu badanych), podczas gdy sport znajduje się na szóstym miejscu. Po drugie — upodobania radiosłuchaczy i telewizorów w różnie preferują programy rozrywkowe, ze szkodą dla głębszych i poważniejszych treści. Tym bardziej należy się zastanowić nad wnioskami z badań GUS.

CZESŁAW KALUŻNY

Półautomatyczny audiometr

Nowoczesny audiometr gabinetowy — aparat przeznaczony do badania sprawności, dokładności i zaburzeń słuchu — narodził się w warszawskim Doświadczalnym Przedsiębiorstwie Urządzeń Elektronicznych. Jest on niezwykle cennym narzędziem diagnostyki lekarskiej, umożliwiającym m. in. prowadzenie badań parametrów tzw. krzywej progowej przewodnictwa powietrznego i kostnego oraz podstawowych badań nadprógowych.

Wprowadzenie metody półautomatycznych pomiarów znacznie uprościło obsługę polskiego audiometru gabinetowego, eliminując w ogóle moż

nauka i technika

liwość popełnienia błędu. Ponadto zastosowano w nim szeregi innych rozwiązań konstrukcyjnych, które z audiometru tego (typ „AUG-64a”) czynią uniwersalne narzędzie diagnostyczne, przydatne zarówno dla gabinetów specjalistycznych, jak i szpitali bądź klinik.

Traktor — tandem

Produkcję sprzężonych ze sobą ciągników podjął Zakład Naprawczy Mechanizacji Rolnictwa w Tarnowie Podgórnym koło Poznania. Konstruktor polskiego tandemu ciągnikowego jest dr inż. Z. Topolski z Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu. Na tandem taki składają się dwa sprzężone szeregowo ciągniki typu „Ursus C-330” oraz specjalna łącząca je konstrukcja.

Tandemy traktorowe cieszą się dużą popularnością w praktyce rolniczej krajów zachodnich. Polski „Tandem C-330” obsługiwany przez jednego człowieka wykonuje pracę rów

ną pracy trzech pojedynczych ciągników. Jego siła ucięcia jest większa 3-krotnie, a moc 2,5-krotnie, aniżeli siła ucięcia i moc pojedynczego ciągnika. Może on z powodzeniem zastępować ciężkie ciągniki gąsienicowe, obsługując się plugami 3- i 4-skbowymi oraz wykonywać różne prace rolnicze na terenach, gdzie pojedyncze ciągniki już by sobie nie poradziły.

Zalety tego tandemu wynikają między in. stąd, że pozostawiono mu tylko duże — pracujące — koła obu ciągników, natomiast koła małe — bierne — wyeliminowano.

Maszyny z laminatów

Dobre własności wytrzymałościowe, mały ciężar, odporność na korozję, łatwe przetworstwo — oto dła czego konstruktorzy maszyn dążą coraz większym zainteresowaniem laminatów poliestrowo- i epoksydowo-szlakane. Technologia wykonywania z takich tworzyw wirników dla dmuchaw, sprężarek i niektórych rodzajów pomp opracowali specjaliści z Centralnego Laboratorium Obróbki Plastycznej w Poznaniu.

Dzięki małemu ciężarowi laminatów oraz doskonałym własnościom tłumienia drgań wykonane z nich wirniki są mniej więcej 2,5-krotnie lżejsze od metalowych, a ich praca nie wywołuje hałasu o takim natężeniu, jak praca maszyn z tradycyjnymi wirnikami. Obniżenie ciężaru wirni-

ków zostanie osiągnięte dzięki zmniejszeniu średnicy wałów, na których się je mocuje, zmniejszeniu mocy silników napędzających oraz zastosowaniu lepszych łożysk. W rezultacie — wprowadzenie laminatów wirników wpływa w istotny sposób na obniżenie kosztów budowy i eksploatacji dmuchaw, sprężarek i pomp.

Prowadzone przez poznańskich specjalistów badania nad możliwościami wykorzystania krajowych laminatów na części niektórych maszyn miały dotychczas charakter rozpoznawczy. Jak wykazały one, zastosowanie laminatów do tego celu jest nie tylko możliwe, lecz i pożądane, gdyż umożliwiłoby nam wyeliminowanie importu wirników dla sprężarek. API

Kartki z podróży (4)

Wśród pomników i popiołów

Patrz na nie setki, tysiące i tysiące ludzi ze wszystkich stron świata; patrz na nie sierżant Afanasjew, bohater Związku Radzieckiego, który w ostatnich dniach obrony Stalingradu stracił wzrok. 20 lat żył w wiecznym mroku i tylko chodził po Wołgogradzie i słuchał co mówiono o tym mieście odradzającym się jak Feniks z popiołów. I wiedział, że z tych popiołów rodzi się nowe życie. Lecz oto Afanasjew nie wierzył własnym oczom, gdy po udanej trudnej operacji światłości dnia wróciła do niego. Gdy urzekło go nowe, wspaniałe miasto z pięknymi pomnikami. Ile ich tu!

Na „Kurhanie Mamaja” miała ongiś swój kosz „złota orda” Tatarów. Chan Mamaja stąd właśnie ruszał w pochody, zagony na podobieństwo kresowych fortalicji. W ogniu stalingradzkim kurhan określono „po wojennemu” — Wzgórze 102. Na jego szczycie wznosi się dziś pomnik Matki Ojczyzny wysokości 84 m (sam miecz mierzy sobie 28 m). U jego podstawy i dalej na tarasowych schodach wiodących ku stawkom z fontanną, ściany-płaskorzeźby.

Oto sceny z walk w mieście, wśród żołnierzy ramię w ramię z nimi walczący starcy, kobiety, dzieci. W obrzeżu stawku figuralne rzeźby: sanitariuszka wynosi z pola walki rannego żołnierza, zbiorowe sceny obrony ruin i gruzów... Jest tych kompozycji plastycznych 16. Olbrzymie jest to Wzgórze 102: znowu płaskorzeźby pod rotundą, do której się zbliżamy.

Ogląda się to wszystko przy nagranych hu-

kach armat, seriach karabinów maszynowych i pieśni powstałej po połączeniu się pierścienia obrońców, którzy otoczyli 360 tysięcy żołnierzy von Paulusa. Idziemy w tej scenarii i czytamy na płaskorzeźbach o piekle tych dni, o szczęściu w tym piekle i przekleństwie naziści. Czytamy: „ani kroku do tyłu”, „nie oddamy ziemi faszystom”, „chcieliście dojeżdżać do Wołgi — życzeniu waszemu staję się zadość”. (Doszli Niemcy do Wołgi na odległość 300 metrów). Czytamy te słowa pod sceną przedstawiającą Niemców, idących do niewoli.

W samej rotundzie pali się znicz, przy nim honorowa warta. Na cześć 200 tysięcy obrońców Wzgórze 102. Dookoła ścian zwisają 34 pięciometrowe sztandary, na których wypisano nazwiska 10 800 poległych żołnierzy. Straszliwa była tu siejba: na 1 m kw. padało tu średnio tysiąc odłamków. W Muzeum Obrony Radzieckiego w Wołgogradzie wystawiono szynel poległego generała Bojkowa ze 172 dziurami od odłamków.

Patrzmy stąd na rozpostarty w dole Wołgograd. Bulwary, wielkomiejskie arterie... o, a tam widoczny dobrze „Krasnyj Oktiabr”, fabryka, w której podczas walk produkowano jeszcze czołgi. Powstawały one w jednej hali, podczas gdy w drugiej trwały już walki wręcz. Czołgi bez silników wyprowadzano za hałą i strzelano z nich.

Niespotykany to pomnik na Wzgórzu 102. Budowa trwała 6 lat. Ten symbol skomponowany ze stali i betonu, przeniknięty jest treścią, jakże przerażającą, jakże ostrzegającą.

Nie ma ruin w Wołgogradzie. Stoi jeno w cieniu ogromnych budowli stary wypalony młyn, ot tak dla przechodnia, który nie wybiera się dzisiaj na „Kurhan Mamaja”.

MARIAN MIKOŁAJEWSKI
Opr. TADEUSZ H. NOWAK

Rekordy budowlanych na Malcie

Imponujące tempo prac

Po raz trzeci wracamy do sprawy toru maltańskiego, na którym spośród sześciu dyscyplin ogólnopolskiej spartakiady w Poznaniu odbywać się będą dwie: wioślarstwo i kajakerstwo.

Obawialiśmy się, że nie zostanie dotrzymany termin zakończenia prac, remontowych czemu daliśmy wyraz na łamach. Wbrew zapewnieniu fachowców nie mogliśmy pogodzić się z myślą, że w ciągu dwunastu dni, które dzieliły nas wówczas od spartakiady, będzie można tyle zrobić, a obawy nasze opierałyśmy na powszechnie spotykanych obrazkach z budowy innych obiektów w mieście. Dziś, z prawdziwą przyjemnością, możemy poinformować, że w niedzielę rano wszystkie urządzenia Malty oddane zostaną do użytku. Wizytowaliśmy wczoraj ten obiekt jeszcze raz. Kończono asfaltowanie ostatnich odcinków całego ciągu dróg, wzdłuż południowego brzegu jeziora. Powstały również nowe drogi dojazdowe oraz komunikacji wewnętrznej w samej wiosce. Start, meta i wioska wioślarstwa otrzymały oświetlenia rtęciowe a na klombach rosną już kwiatki. Pracownicy

Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Wodociągowo-Kanalizacyjnych dali koncert pracy. Kto nie był na Malcie chociaż przez trzy tygodnie ten zauważył kolosalne zmiany. Szatnie wioski zostały również oświetlone i otrzymały ciepłą wodę. Zainstalowano dodatkowe umywalnie przy domkach campingowych. W czasie naszej ostatniej wizyty spotkaliśmy na miejscu dyrektora wspomnianego przedsiębiorstwa — Bogdan Siedlewskiego oraz dyrektora Zarządu Dróg i Mostów — inwestora tych prac — Alfreda Tomaszewskiego. Obaj dyrektorzy wyrażali się z uznaniem o załodze, która nie zawiodła i w tak krótkim czasie potrafiła wykonać nałożone na nią zadania. Podczas prac przygotowawczych padł również nie notowany rekord. Jedną z okazalszych inwestycji jest betonowy pomost od — i przyjazdowy dla łodzi, przy wlocie, długości 100 m i szerokości 3 m, do którego prowadził z wioski kilka dróg dojazdowych. Pomost wsparty jest na 400 palach betonowych wbitych w ziemię. Dyrektor Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich — Mieczysław Przyczyna, którego również zastaliśmy na Malcie, poinformował nas, że zarówno pomost jak umacnianie i regulacja brzegu południowego jeziora zostały wykonane w 30 procentach czasu przewidzianego na takie prace, czyli jak mówią fachowcy cykl normatywny został skrócony o 70 proc. To jest na pewno rekord świadczący jednocześnie najlepiej o zaangażowaniu całego społeczeństwa w jak najlepsze przygotowanie obiektów, na których rozgrywane będą konkurencje spartakiady. Wszystkim bowiem zależy aby z roli gospodarza Poznania wywiązał się jak najlepiej. (Bod)

Polska — Norwegia 6:1

PO MECZU MÓWILI: Sędzia spotkania F. Wohrer (Austria): mecz ten podobał mi się bardzo zwłaszcza jego pierwsza połowa. W drugiej było już gorzej. Polska drużyna grała słabiej i nie potrafiła wykorzystać wielu dogodnych sytuacji.

Trener R. Konciewicz: „Szybkie akcje pierwszej części spotkania i gra polskiego zespołu prowadzone z dużym rozmachem mogły się podobać. Był to egzamin przed ciekawymi nas spotkaniami, dużo trudniejszymi. Eksperyment z Blautem w roli stopera chyba nie wypadł najgorzej. Wydaje się, że w przyszłych meczach w ataku próbować będą trójkę Marks, Lubanski, Jarosik. Widać że zespół jest jeszcze niedokreślony i ma dużo braków.

Trener norweski W. Kment: „Drużyna polska — co tu dużo ukrywać, była od mego zespołu o klasę lepsza i wygrała zasłużenie. Zławsza podobala mi się Polacy w pierwszej części meczu. Nie wiem dlaczego w drugiej części spotkania, gospodarze zwinili tempo i grali nie z tą ambicją co na początku. (o-za)

II liga piłkarska

1. ROW	TABELA	5	9	10:2
2. Stal (Miel.)	5	8	9:2	
3. Górnika (Kr.)	5	7	6:3	
4. ŁKS	5	7	5:4	
5. Zawisza (Bydg.)	5	6	7:4	
6. Motor (Lubl.)	5	5	6:3	
7. Olimpia	5	5	5:5	
8. Unia (Tar.)	5	5	4:4	
9. Unia (Rac.)	5	5	6:10	
10. Arkonia	5	4	5:4	
11. Śląsk (Wr.)	5	4	4:6	
12. Górnik (Wałb.)	5	3	5:9	
13. Hutnik	4	3	2:6	
14. MKS (Gdynia)	5	3	4:7	
15. Urania	5	2	6:8	
16. Włókniarz	4	2	1:4	

Praca

Potrzebne dwie gospoście, najchętniej matka z córką. Jasiński, Warszawa, Gimnazyczna 58. K5174

Rencistka na wieś potrzebna na stałe. Zgłoszenia pod adresem: Maksymilian Stachura, Szczecin nr 15 (Inoujście). 534p

Dochozająca pomoc potrzebna zaraz na kilka godzin dziennie. Poznań, ul. Świerczewskiego 103 d. m. 7. Zgłoszenia od godz. 17. 7669g

Poszukuję mycia schodów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6311g.

Potrzebna gospośka do 2 osób. Zgłoszenia: Warszawa 33, Jerzy Holka, Franciszka 45 m. 10. K6382

Potrzebna pomoc domowa dochozająca. Zgłoszenia po godz. 15. Poznań, ul. Modra 5 m. 3. 6323g

Nauka

Tańców uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7a. 6260g

Kursy pisania na maszynie i biurowości organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów. Poznań, ul. Chelmońskie 6a 7. 6243g

Zapaśnicy wznawiają rozgrywkę ligową

Jesienna runda rozgrywek I ligi zapaśniczej w stylu klasycznym rozpocznie się turniejami w dniach 20 i 21 września. Odbędzie się one w Chorzowie gdzie spotkają się zespoły: Legii Warszawa, Unii Racibórz, GKS Katowice, AKS Chorzów oraz w Mysłowicach gdzie będą walczyli: Wisłoka Dębica, Gwardia Warszawa, Pafawag Wrocław i Siła Mysłowice.

Po zakończeniu rundy wiosennej na czele tabeli po raz pierwszy od kilku lat, znalazła się Siła Mysłowice — 13 pkt. przed swoim „odwiecznym” rywalem — Legią Warszawa — 12 pkt. i GKS Katowice — 8 pkt. Dwa zespoły, a mianowicie Siła i Legia dominują wyraźnie w rozgrywkach ligowych w ostatnich latach. Zarówno Siła jak i Legia posiadają bardzo wyrównane drużyny i dobre zaplecze składające się z młodych, rokujących duże nadzieje na przyszłość zawodników.

W stylu wolnym runda jesienna rozpocznie się turniejami w dniach 27—28 września. Odbędzie się one w Wesołej i w Warszawie. W Wesołej spotkają się zespoły: Boruta Zgierz, Drukarz Warszawa, Lotnik Wrocław i Górnik Wesoła, a w Warszawie: Gwardia Warszawa, Sulmierzyk Sulmierzyce, Stal Rzeszów i Skra Warszawa.

Po rundzie wiosennej na czele tabeli znalazła się spisująca się doskonale drużyna rzeszowskiej Stali, która wygrała wszystkie 7 spotkań i ma na swoim koncie 14 pkt. Drugie miejsce zajmuje Boruta Zgierz — 12 pkt., a trzecie Gwardia Warszawa — 8 pkt. Stwierdźmy jak w ubiegłych latach walczy zapaśnicy Drukarza Warszawa i Lotnika Wrocław. (PAP)

Atlekipisem

W Moskwie rozegrano międzynarodowe zawody gimnastyczne „nadziei olimpijskich”. W zawodach tych startowali również młodsi reprezentanci Polski. Niestety, nasi zawodnicy wypadli bardzo słabo, zajmując w klasyfikacji drużynowej ostatnie miejsce. Wygrała reprezentacja Związku Radzieckiego, uzyskując 279,60. Koreaneczy ci mieli 279,25.

ZAPROSZENIE DLA BOKSERÓW

Niemiecka Republika Demokratyczna obchodzi w tym roku XX-lecie swego istnienia. Dla uczczenia tej rocznicy władze bokserskie organizują wielki międzynarodowy turniej, w którym zapowiedziało swój udział 11 państw. Będą to więc „małe” mistrzostwa Europy.

Do Polski przyszło zaproszenie dla 8 zawodników. Zaproszenie to stało przyjęte i nasi zawodnicy wezmą udział w tej ciekawej rewii europejskiego boks, która rozpocznie się 8 października. Skład pięściarzy polskich ustali kapitan związkowy PZB Feliks Stamm. (o-za)

Kupno

Najnowsze modele wykreślone męskich ubrań i damskich płaszczy kupię. Marian Zezala, Jaworzn. Osiedle Podwale 1226, woj. krakowski. K6474

Kupię „Junak” trójkolowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6296g

Sprzedaż

Sprzedam czeską maszynę do szycia „Minerwa” oraz suknie ślubne. Poznań, ul. Olszowa 12A m. 5a 7. 6270g

Piec c. o. 2,7 m sprzedam. Ul. Łozowa 27a. 6272g

Sprzedam dwa ciężkie konie młode. Władysław Skwarek. Przeźmierowo, ul. Ryńska 30, pow. Poznań. 6271g

Sprzedam rogi i znaczki pocztowe. Mostowa 2 m. 4. 6283g

Sprzedam wózek dziecięcy. Cy. Poznań, ul. Janickiego 14 m. 2. 6287g

Dobermany młode sprzedam. I ubon 3. ul. Kościuszki 67. 6297g

Sprzedam Syrenę (do remontu). Oferty z podaniem ceny „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6363g.

Sprzedam cianisk Stayer i Deutz 11. Janków Przegl. nr 123, p-ta Topola Wielka, pow. Ostrow Wlkp. 536p

Sprzedam Syrenę 103. Jarochowskiego 34 m. 12. 7542g

NSU Prinz 1000 C przebieg 8.000, sprzedam lub zamienię na Zastawę za dopłatą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6767g

Sprzedam Syrenę 101. Skarbka 30 m. 1. 6253g

Sprzedam samochód Skoda 1102. Ogłądać sobotę i niedzielę. Jastrzebski. Poznań, Matejki 67 m. 9. 6214g

Sprzedam Renault Dauphine. Kostrzyn Wlkp. Słowackiego 1 m. 2. 6131g

Okazyjnie sprzedam Moskwic 407. Wincenty Kowalczyk, Książ Wlkp., ul. Wiosny Ludów 67. 6310g

Samochód ciężarowy 1-tonowy, kryty, nadający się do przewozu — sprzedam. Zielona Góra, Chocina 35/4. K6225

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Budowlanej im. F. Dzierżyńskiego w Poznaniu, ul. Raszyńska nr 48

nadal przyjmuje uczniów

do I klasy

na następujące specjalności:

- MURARZA — chłopcy,
- MALARZA — chłopcy,
- MONTERA wewnętrznych instalacji budowlanych — chłopcy,
- STOLARZA — chłopcy i dziewczęta.

Uczniom zamiejscowym zapewnia się miejsce w internacie.

Szkola dysponuje dużym funduszem stypendialnym.

Nauka w szkole trwa 2 lata (z wyjątkiem specjalności stolarza) i stanowi podbudowę do trzyletniego Technikum Budowlanego. K6276

CECH RZEMIOSŁ DRZEWNYCH w Poznaniu

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

do nauki zawodu

STOLARSKIEGO

i rzemiosł pokrewnych.

Nauka trwa 3 lata i odbywa się

w warsztatach rzemieślniczych.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje: Biuro Cechu — Poznań, ulica Marchlewskiego nr 108/112, II piętro, telefon 546-24. K5979

Przetargi

Dyrekcja Liceum Ogólnokształcącego w Puszczykowie, ul. Kasprzowska ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących PRAC STOLARSKICH:

- 1) gabloty segmentowej do przechowywania eksponatów bio odczynnych,
- 2) mebliścianek-gablot do pokoju nauczycielskiego,
- 3) szafociągów do pracowni biologicznej, fizycznej i polonistycznej,
- 4) regałów i skrzyń magazynowych.

Kosztyorysy do wglądu znajdują się w dyrekcji szkoły.

Termin wykonania 1969 r.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” w sekretariacie liceum.

Komisjne otwarcie ofert nastąpi w 10 dni od ukazania się ogłoszenia w prasie.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz wykonawców prywatnych.

Zastrzegą się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 7005g

UNIEWAŻNIA SIĘ

zagubiona

PIECZĄTKĘ

G.S. w Tarnowie

Podgórnym

Dział Skupu

Ref. Jajez.-Drob. K6087

Samochody

Kupię Syrenę (do remontu). Oferty z podaniem ceny „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6363g.

Sprzedam „Skoda” Octavię — stan dobry. Leszno. Piastowska 9. 519p

Sprzedam cianisk Stayer i Deutz 11. Janków Przegl. nr 123, p-ta Topola Wielka, pow. Ostrow Wlkp. 536p

Sprzedam Syrenę 103. Jarochowskiego 34 m. 12. 7542g

NSU Prinz 1000 C przebieg 8.000, sprzedam lub zamienię na Zastawę za dopłatą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6767g

Sprzedam Syrenę 101. Skarbka 30 m. 1. 6253g

Sprzedam samochód Skoda 1102. Ogłądać sobotę i niedzielę. Jastrzebski. Poznań, Matejki 67 m. 9. 6214g

Sprzedam Renault Dauphine. Kostrzyn Wlkp. Słowackiego 1 m. 2. 6131g

Okazyjnie sprzedam Moskwic 407. Wincenty Kowalczyk, Książ Wlkp., ul. Wiosny Ludów 67. 6310g

Samochód ciężarowy 1-tonowy, kryty, nadający się do przewozu — sprzedam. Zielona Góra, Chocina 35/4. K6225

† Dnia 27 sierpnia 1969 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż i nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68. 68. 68.

ANTONI BOCER

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Naramowicach.

W ciężkim smutku pogrążeni
ŻONA, CÓRKI, SYNOWIE,
SYNOWIE, ZIĘCIOWIE I WNUKI
Poznań, ul. Rubież 27a. 7768g

† Dnia 27 sierpnia 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza siostra i ciocia

AURELIA GRUBA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 8.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
SIOSTRY, BRAT I RODZINA
Poznań, Sikorskiego 37 m. 8. 7599g

Rzemieślnicza Spółdz. Zaopatrzenia i Zbytu Usług Motoryzacyjnych „MOTOR” w Poznaniu, ul. Strusia nr 11

POSZUKUJE DO DZIERŻAWIENIA

5 pomieszczeń biurowych

o łącznej powierzchni 120—150 m².

Oferty prosimy kierować pod adresem

Spółdzielni — Poznań, ul. Strusia 11. 6528g

REJONOWY DOZÓR TECHNICZNY

Poznań, ul. Maleckiego 29,

ZAWIADAMIA

O ZMIANIE TELEFONÓW.

Obecny numer

CENTRALI TELEFONICZNEJ 638-14

K6106

Pracownicy poszukiwani

BUG „Gazobudowa” Zabrze — KGR Poznań, ulica

Warszawska 67 — przyjmie zaraz

50 ROBOTNIKÓW do prac ziemnych.

Dla zamiejscowych zapewniamy hotel robotniczy i stołówkę. 7753g

— KONSTRUKTORÓW z wyższym lub średnim wykształceniem i praktyką —

zatrudni natychmiast Zakład Doświadczalny Konstrukcyjno-Prototypowy Przemysłowego Instytutu Maszyn Rolniczych w Poznaniu, ul. Staroleśka 31. K6449

„SPOŁEM” Poznańska Spółdzielnia Spożywców zatrudni zaraz:

— 50 SPRZEDAWCÓW do branży spożywczej i przemysłowej.

Zgłoszenia przyjmuje „Społem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców Poznań, ul. Czerwonej Armii 40 (wejście z ul. 27 Grudnia 7) III ptr., pok. 301 i 304. K6459

Willa wolnostojąca wyląca na każdą pogodę

czona 4-pokojowa, kuchnia, łazienka, centralne, garaż, ogródek, Grunwald, 600.000 zł; dom w łowy, wylącony zaraz wolny, 3 obzerne pokoje, kuchnia, centralne, 1.200 m², ogród zadziwiony, przedmieście Poznania, przy autobusie, 260.000; dom gospodarczy dwupokojowy, kuchnia, 5.300 m² ogród, 150 drzew, plantacja truskawek — przy Poznaniu, 220.000; sprzeda Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 7743g

Kupię domek blisko Poznania — warunek duży ogród, dobra komunikacja. Oferty 91499 Wrocław Prasa, Podwale 62. K6381

Kamienicę — domek wylącony razem sprzedam oraz stare skrypcy. Le-wicki, Gniezno, Roosevelta 76. 535p

Parcelę okolicy Poznania kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 7679g.

„Zguby”
Aktówkę z dokumentami zagubioną w okolicach placu Wiosny Ludów — dnia 16. VIII. 69. Uczel-wego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, ul. Fabryczna 5 m. 24, po godz. 15.30. 7756g

„Różne”
Wykonuje usługi spawal-nicze wszelkich metali autogenicznie — elektrycz-nie, warsztat — Poznań, Nad Bogdanką 2. 6197g

Jestem rzemieślnikiem — posiadam artykuł, zbył i gotówkę. Przystąpię jako wspólnik, warsztat bran-zy metalowej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7445g.

Kupię ewentualnie wy-pożyczę za wynagrodze-niem książkę pt. „Rodzi-na Szadorskich”. Czesło-chowa, Armii Ludowej 6. Władysław Szadorski. K6311

Dnia 26 sierpnia 1969 r. zmarła nagle nasza najdroższa siostra, szwagierka i ciocia, 68. 68. 68.

HELENA NIKEL

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29 bm. o godzinie 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA 7769g

† Dnia 27 sierpnia 1969 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 66, 66. 66.

ANTONI SZCZECIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 sierpnia 1969 r. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarnej na Winlarach (ul. Płatkowska).

W głębokim smutku pogrążona
ŻONA, DZIECI I RODZINA
Poznań, ul. Kowalska 5. 7813g

† Dnia 27 sierpnia 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza, najlepsza i nigdy niezapomniana matucha, teściowa i babunia, przeżywszy lat 86, 86. 86.

MARIA PRZYMUSIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 9.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żalu i smutku pogrążona
DZIECI I RODZINA 7842g

† Dnia 27 sierpnia 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza, najlepsza i nigdy niezapomniana matucha, teściowa i babunia, przeżywszy lat 86, 86. 86.

MARIA PRZYMUSIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 9.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żalu i smutku pogrążona
DZIECI I RODZINA 7842g

Redaguje Kolegium: Marian Pleśnierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 8.30—17 redaktor naczelny 657-76, zastępca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85 dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18 dział miejski 659-39, redakcja nocna 430-73 i 453-31. — Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”; Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon: 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wpłaty na prenumeratę kwartalna, półroczna i roczna przyjmują placówki Poczty i Ruchu Druku. Druk Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-6

Wielkopolski Poznań

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5 Nr 205 (7

SIERPIEN 29 Piątek	Jana Słońce: 4.57—18.48
--------------------------	----------------------------

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Fra Diavolo”; OPERETKA — g. 19 „Skrzydlaty kołanek”, pozostałe teatry nieczynne.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Polonia: „Wyzwanie dla Robin Hooda”; KOŚCIAN: „Strzały o zmierzchu”; LESZNO: „Ryszard Łwie Serce i Krzyżowcy”; NOWY TOMYŚL: „Jak ukrącić milion dolarów”; OBÓRNIK: „Spotkałem nawet szczęśliwych Cyganów”; SREM: „Czekając na życie”; ELZA z afrykańskiego buszu”; ŚRODA: „W cieniu dobrego drzewa”; SZAMOTUL: „Intrygantki” i „Oscar”; WĄGROWIEC: „Angelika wśród piratów”; WRZEŚNIA: „Maskarada szpiegów”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Kambodża — Birma”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13—19.

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.

Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10—18.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — nieczynne.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18.

Narodowe (al. Marcinkowskiego 9) — g. 9—13.

Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10—17.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10—15.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.

Muzeum w Rogalinie — g. 10—16.

Muzeum w Gołuchowie — g. 10—16.

Muzeum w Kórniku — g. 9—17.

WYSTAWY

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W walce z naporem germańskim” — g. 10—18.

WOIT (St. Rynek 77) — „Plastyka wielkopolska w XXV-lecie PRL” — g. 9—19.

Muzeum Narodowe — „Plastyka oznaczająca w 20-lecie PRL” — g. 9—15.

Klub MPIK (ul. Ratajczaka 39) — Międzynarodowa Wystawa Galerii w Lidicach — grafika (partier) — g. 10—20; oraz Wystawa Grafiki Adama Würtza (Węgry) — g. 10—20.

Muzeum Archeologiczne (ul. Wodna 27) — „Zdjęcia lotnicze polskich obiektów archeologicznych” — g. 13—19.

Pałac Kultury (Armii Czerwonej 80/2). Wystawa fotografów z cyklu „Polacy na świecie” — g. 17—20.

ZPAP „Arsenal” (Stary Rynek) — indywidualna wystawa St. Mirowskiego.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 8.10 „Pieć minut o gospodarce”; 8.20 Mel. na dzień dobry; 8.44 Piosenka dla solenizanta...; in formacje dla wszystkich: 9.30 muzyki polskiej; 9.40 Dł. przedśko-li i dziecińców wiejskich „W szko-le i w świetlicy”; 10.05 „Sława i chwala” odc. 25 pow.; 10.25 Konc. Ork. PR i TV w Krakowie pod dyr. St. Hasa; 10.50 Polskie tańce ludowe; 11.25 Rządowa Estrada piosenkarzy; 13.40 Zbigniew Kurtycz; 12.25 Konc. z polonezem; 13.20 nagrania skrzypka słowackiego — Tibora Gasparka; 13.20 „Swojskie melodie”; 13.40 „Wieciej, lepiej, taniej”; 14. „Impreza miesiaca”; 14.20 U program romantyzmu; 15.05 Gdzina dla dzieci: 15.10 Chłop-ców; 15.15 Kozaczki; 16.30 Transm. międzynarod. a-mitynu; lekkoatle-tyczne na stadionie „Skrzy”; w Warszawie; 18.05 „Ludzie i konty-nenty”; 18.25 Kompozytor i jego piosenki — Edward Pałłasz; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 „Z księgar-skiej lady”; 19.30 Konc. żyweń; 20.25 Pieśni, tańce ludowe Słowac-ki; 21. „Ze wsi i o wsi”; 21.15 10 minut z Zesp. „Paradoks”; 21.25 „Pieć minut o wychowaniu”; 21.30 „Ognie polonin” audycja poetycka; 21.50 Wiązanka melodii; 22.20 Aud. słowno-muzyczna (w roczni-ce powstania w Słowacji); 22.50 Wiązanka melodii; 23.10 „O co tu chodzi”; 23.15 IV aud. z cyklu: „Wybrane balety I Strawińskiego”; 23.45 Cesarz Francyi: Fantazja organowa a-moll; 0.10 Program nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.35 Polskie melodie graja Zespoły Ludowe PR; 9.30 Konc. rozrywk.; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Konc. Ork. Mandolin-istów Łódzkiej Rozgl. PR p.d. E. Cukrzy; 10.25 „Zapach rumianku”; 10.30 fragmenty z 10.45 Muzyka z różnych epok; 13. Czas doświadczeń gospodarzy; 13.15 Konc. muz. rozrywkowej; 13.40 Frazm. pow. R. Jasika „Martwi nie śpią”; 14.05 Pieśni kompozytorów rosyjskich; 14.20 Młodzieżowy Lipiec Muzyczny — Olsztyn 68; 14.45 Pol-skie zesp. jazzowe; 15 „Siedem pieśni W. Rudzińskiego w Wyk.

GŁOS WIELKOPOLSKI AF 29 VIII 1969 Nr 295 (7940)

W oczekiwaniu na „Fantazję”



Jonathany, Starkingi, McIntoshe idą jak świeże bułeczki. Za kilka lat do tej małej grupki wyborowych jabłek dołączy Fantazja. Znamy twierdzą, że jest to najsmaczniejsze jabłko, jakie udało się dotychczas wyhodować. Dzieła tego dokonał kierownik Katedry Sadownictwa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, prof. dr Aleksander Rejman (na zdjęciu). W ciągu 15 lat prof. Rejman uzyskał odmianę jabłoni nie tylko wyjątkowo smaczną, ale i bardzo odporną na mróz, co w naszych warunkach klimatycznych ma kapitalne znaczenie. Fantazja przechodzi się doskonale w chłodni do wiosny. Można oczekiwać, że rozpowszechnienie nowej odmiany nastąpi w ciągu kilku najbliższych lat. Mamy więc czas na ostrzeżenie sobie apetytów na Fantazję.

Fot. — Uchymiak

Z Gnieźnieńskiego

Rzepak i słonecznik mogą poprawić bazę paszową

Mocno przekopna druga połowa sierpnia poprawiła nieco stan upraw polowych, ale — zdaniem rolników — deszczu i tak nie jest za wiele.

W powiecie gnieźnieńskim od początku roku zanotowano zaledwie 150 mm opadów, czyli o 190 mm mniej, aniżeli kształtuje się średnia wieloletnia. Od roku dokonywano tu do

tego czasu podorywek na 22 tysiącach hektarów i obsiewa no poplonami 8,5 tys. ha. Do ubiegłej niedzieli siewu poplo-nów dokonano zaledwie na po-nad 500 hektarach.

Z Szamotuł

Uratowali życie kolegi

Kilka tygodni temu w jednym z działów Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego w Szamotułach wybuchł groźny pożar. Dzięki sprawnie zorganizowanej akcji zdołano go stłumić, niemniej jeden z robotników, pracujących w tym właśnie dziale, Stanisław Dąbrowski, uległ poważnemu poparzeniu. Mimo starannej opieki, jaką go otoczono w szpitalu, życiu jego groziło niebezpieczeństwo.

Do utrzymania go przy życiu — jak stwierdza dyrektor szpitala powiatowego w Szamotułach, Leszek Adamski — przyczyniła się między innymi załoga zakładu, która bezinteresownie oddała dla swego kolegi ponad 8 litrów krwi. (mr)

Chór Rozgl. Wrocławskiej PR pod dyr. E. Kajdasza; 15.20 Konc. muz. słowackiej; 15.30 „Od Einsteina do Lemaitre’a” z cyklu: „Wschodzący i mój”; 17.15 „Przed spartakiadowym startem” aud. sport.; 17.25 Pozn. konc. żyweń; 17.55 Radiopress; 18.10 Komentaryz aktualny red. St. Kubiaka; 18.30 „Sonda” dżw. przegląd społ-ekonom.; 19.17 Mel. rozrywk.; 19.20 Felieton literacki; 19.30 J. F. Haen del; Oratorium „Mesjasz” na głosy solowe, chór i orkiestrę; 22.30 „Dywidzion zmierzna na zachód” montaż dokument.; 22.45 „Maraton rytmów tanecznych i piosenek”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet czyli co kto lubi; 17.30 „Klaidusz i Messalina” — odc. 23 pow. R. Gravesa; 17.40 Sa-lon muzyki mechanicznej; 18 Eks-pressem przez świat; 18.05 Zapra-szamy do nas — wielkopolski ma-gazyn turystyczny; 18.25 Wielk jaz-zu — „Zbuntowani z Minton’s

W przewidywaniu jesienno-zimowych trudności paszo-wych niektórzy gospodarze za-czynają wyzywać się bydła. Jest to krok zbyt pochopny, ponieważ przy sprzyjającej o-becnie aurze dużo jeszcze mo-że być teraz mowy o wsie-wach motylkowych, natomiast wiele masy zielonej zagwa-rantuje natychmiastowy siew rzepaku i słonecznika — roś-lin szybko rosnących.

W magazynach GS zgroma-dzono 14 tys. kg słonecznika i 3 800 kg rzepaku. Ich siew przysporzy paszy zielonej na późnojesienne wypasy lub si-losowanie z innymi kompo-nentami. Pomyślano także o zabezpieczeniu nawozów azo-towych dla prawidłowego i szybkiego rozwoju tych roś-lin. Powiat gnieźnieński otrzy-mał ich w tym roku o 680 ton więcej aniżeli w ubiegłym. Również fosforowych jest wię-cej o 300 ton. (zd)

Playhouse”; 19 Powieść w wyd. dżw. — „Zaklęty dwór”; 19.30 „Las ułożył te piosenki...”; 19.45 Mini-max — wydanie dla fonomato-rów; 20.05 „Myśli srebrne i złote”; 20.15 Mikrocitał Michaja Burana; 20.25 Omnibus muzyczny; 20.50 Druh dzieł — rep.; 21 Uchem słonia — program muzycz-ny; 21.20 Mecz: sweet kontra rytm i blues; 21.50 Suita ty-godnia — S. Prokofiew; „Kopci-uszek”; 22.08 Śpiewa Anne Sylve-stre; 22.15 Klatka — rep.; 22.35 Ballady spod semafora; 23 „Lam bro” — poemat J. Słowackiego; 23.05 „Muzyka nocą”; 23.50 Śpie-wa Alibabki.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10.25 — „Biały obłok” — fab. film produkcji czechosł.; 15.30 — Międzynarod. mityng w lekkiej atletyce na tartanie; 17.30 — Dziennik; 17.40 — „Kronika Ty-godnia”; 17.55 — „Moldawska rap-sodia” — film prod. radz.; 18.30 — „Zaczęło się w Skławińskiej

Nowe formy edukacji

Pomaturalne studia zawodowe — wkrótce trzyletnie licea dla pracujących

Fala wyżu demograficznego, przelewająca się obecnie przez szkoły średnie i uczelnie sięga swym apogee-m rocznika 1955. Od tego dopiero roku wskaźnik liczby urodzeń zaczął lekko opadać, zniżając się w ostatnich latach do poziomu, który zaczął nie-pokoje demografów. Wynika z tego, że batalia o indeksy i miejsca w szkołach średnich i pomaturalnych toczyć się będzie jeszcze przez szereg na-stępnych lat.

Nowym, charakterystycznym zjawiskiem, dającym o sobie znać zwłaszcza na wsi i w mniejszych ośrodkach miej-skich, jest ucieczka młodzieży od liceów ogólnokształcących. Obawa przed niedostaniem się na studia wyższe, traktowanie maturzystów w zakładach jak pracowników niewykwalifi-kowanych, kieruje kroki mło-dzieży tych środowisk przede-wszystkim do techników. Zarówno w roku ubiegłym, jak i

obecnie, niektóre licea ogólnokształcące w terenie miały kłopoty z naborem kandydatów.

NIE TYLKO „KOŁO RATUNKOWE”

Wojewódzkie plany rozwoju szkolnictwa nie przewidują jednak w najbliższych latach po-ważniejszej rozbudowy techni-ków. Liceum ogólnokształcące pozostaje nadal jako wiodąca forma ogólnej edukacji na po-ziomie średnim.

Ranga tej szkoły zaczęła zno-wu wzrastać od czasu utworze-nia szkół pomaturalnych, stwa-rzających szanse zdobycia za-wodu na poziomie technika. Dotychczas jednak szkoły pomaturalne traktowane były ja-ko swego rodzaju „koło ratun-kowe” dla tych absolwentów liceum, którzy nie dostali się na studia wyższe. Obecnie szko-ły te zyskują nową, wyższą rangę. Od nowego roku szkol-nego wszyscy uczniowie do-tychczasowych szkół pomatu-ralnych staną się słuchaczami „pomaturalnych studiów zawo-dowych”. Ta nowa nazwa po-siada znaczenie nie tylko for-malne. Stanowi ona odzwiercie-dlenie zmian, jakie zostały wprowadzone i będą w przy-szłości wprowadzane w tym dziale szkolnictwa.

Przed wszystkim studia te będą przygotowywały swoich słuchaczy do takich zawodów, które wymagają dużej wiedzy ogólnej. Wyodrębniono już po-nad 60 specjalności, które będą eliminowane z dotychczasowych programów nauczania w technikum. Są to między innymi takie działy, jak: elektro-nika, maszyny analityczne, na-wigacja lotnicza, technika mikrofalowa, urządzenia izotopowe, służba zdrowia, ekonomia itp. Studia te będą więc kształ-cić w unikalnych specjalno-sciach zawodowych lub inaczej — fachowców zawodów przy-szłościowych.

Absolwenci pomaturalnych studiów zawodowych swoją edukację kończyć będą w zasa-dzie na tym poziomie, bowiem szkoły te nie są pomyślane ja-ko pośredni etap między lice-um, a wyższą uczelnią. Nawi-gator lotniczy czy też technik-analitik nie znajdzie tej sa-mej specjalności zawodowej w szkołach wyższych. Stąd też wysuwane są postulaty rewizji dotychczasowych taryfikatorów plac dla absolwentów ta-kich studiów i potrzeby okre-ślenia stanowisk pracy, które mogą oni zajmować. Dotych-czas ukończenie pomaturalnej szkoły zawodowej dawało ty-tuł technika, taki sam, jaki da-je normalne technikum zawo-dowe. Dla wyróżnienia absol-wentów pomaturalnych stu-

diów zawodowych proponuje się tytuł technika dyplomowa-nego.

Są to niezwykle ważne spra-wy dla ponad 2 tysięcy absol-wentów wielkopolskich liceów. Tyle bowiem miejsc zarezer-wowanych zostało w tym roku w zawodowych studiach poma-turalnych. Szkoły te mogą zia-godzić rozczarowanie wielu tych, którzy marzyli o uczelni wyższej. Wychodzą jednak głównie naprzeciw potrzebom tej młodzieży licealnej, która zainteresowana jest w możli-wie szybkim zdobyciu solidne-go zawodu i usamodzielnieniu się.

SZANSE DLA ABSOLWENTÓW ZSZ i SPR

Nowa wielka szansa rysuje się również przed młodzieżą pracującą z dyplomami zasad-nicznych szkół zawodowych i szkół przysposobienia rolnicze-go, pragnącą zdobyć pełne wy-kształcenie średnie. W naszym województwie w liceach dla pracujących uczy się ponad 2 tysiące robotników. Przy obec-nym systemie kształcenia lu-dzie ci, mimo ukończenia szko-ły o stopniu wyższym od pod-stawowego, chcą zdobyć dy-plom maturalny muszą uczyć się w liceach wspólnie z absol-wentami szkół podstawowych. Jest to strata zarówno dla ab-solwentów zasadniczych szkół czy SPR, jak i dla państwa, po-noszącego przecież koszty du-blowania lat nauki.

Z myślą o tej właśnie gru-pie młodzieży zorganizowane zostaną już w przyszłym roku szkolnym pierwsze trzyletnie li-cea dla pracujących. Program nauczania w tych liceach obej-mie prawie wszystkie przed-mioty analogicznych szkół dziennych w wymiarze 20 go-dzin tygodniowo. Niektóre przedmioty, jak np. drugi ję-zyk obcy, wychowanie fizyczne, plastyka, czy muzykę, zostaną prawdopodobnie pominięte.

Tę nową formę edukacji po-witać na pewno tysiące co-ambitniejszej młodzieży, której nie zadowala świadectwo szko-ły zawodowej czy SPR. Zwią-ższa te ostatnie szkoły, prze-żywające obecnie poważny kryzys właśnie z powodu bra-ku ich drożności, zyskują no-wy, atrakcyjny wyraz.

F. B.

odpowiadamy

Stały czytelnik z Czempin. — Najdokładniejszych informacji udzieli Ośrodek Matki i Dziecka w Poznaniu ul. Kazimierza Wielkiego 24.

Śremskie „plon niesiemy, plon” w Mechlinie

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Mechlinie w po-wiecie śremskim obchodzi w br. 20-lecie swojego istnie-nia. Z tej też okazji władze powiatowe podjęły decyzję, że tu właśnie odbędą się tegoroczne powiatowe dożynki.

31 bm. zjadą do mechliń-skiego parku najlepsi gospodarze, rolnicy, pracownicy PGR, członkowie RSP z całego po-wiatu. Program dożynek prze-widuje wyjazd ze Śremu o godzinie 14 sprzed Domu Stra-żaka 25 powozek konnych, które przewożą 25 wieńców dożynkowych. Czoło kolum-nu stanowić będzie 3 jeźdźców na koniach. Za powozkami po-jedzie 25 ciagników z różnego rodzaju maszynami rolniczymi, począwszy od pluga, a skończywszy na kombajnie. W mechlińskim parku nastą-pi wręczenie przez staroście i starostę tradycyjnego bo-chenka chleba gospodarzowi dożynek, a następnie wręcze-nie wieńców dożynkowych przedstawicielom władz po-wiatowych, gromadzkich i lu-dziom najbardziej zasłużonym dla śremskiego rolnictwa.

W części artystycznej wysta-pi regionalny zespół chóralno-taneczny działający przy klubi-le rolnika w Nowinkach, orkiestra dęta Towarzystwa Muzycznego, zespół taneczny Powiatowej Poradni Pracy Kulturalno-Oświatowej oraz zespół chóralno-taneczny Ra-dy Zakładowej ZZPR przy Stacji Oceny Odmian Roślin Śrem—Wójtostwo.

Goście będą mogli obejrzeć

wystawę obrazującą dorobek śremskiego rolnictwa w okre-sie 25-lecia PRL, a w godzina-ch popołudniowych odbę-dzie się zabawa ludowa. (sf)

W Wągrowcu zakończono I etap budowy wodociągów

Od wielu lat trwająca w Wągrowcu budowa wodocią-gów miejskich zaczyna się wreszcie finalizować. Nie zna-czy to, że w tym roku już się całkowicie zakończy, w ka-żdym bądź razie zakończony zo-stał pierwszy ważny etap bu-dowy. Pod ulicami ułożono już arterie przewodów, obecnie rozpoczęto podłączanie domów do głównych urządzeń wodociągowych. Założono także ka-nalizację burzową. Do moder-nizacji rozkopywanych ulic przystąpił Rejon Eksploatacji Urząd Publicznych z Rogoźna, rozpoczynając prace od ulicy Kościuszkowej.

Dalszym etapem budowy in-westycji wodnych będzie zało-żenie w Wągrowcu kanalizac-ji ściekowej i oczyszczalni. Spra-wa dotowania budowy tych urządzeń z funduszy central-nych już została załatwiona. (zd)